Należytość pocztową uiszczono ryczałtem. Cena 20 gr.

# CHŁOPSKA SPRAWA

**Organ Stronnictwa Chłopskiego**

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I. Kraków, niedziela 13 stycznia 1929. Nr. 1.

# Od Wydawnictwa!

Tak jak gospodarstwo, które pod kierownictwem dobrego gazdy rozrasta się wciąż dokupuje ziemi, a w związku z tem rozbudowuje potrzebne budynki, tak i nasze Stronnictwo Chłopskie obejmuje coraz nowsze tereny, bo Bracia Chłopi zrozumieli, że tylko klasowa organizacja chłopska skutecznie ich broni. Dlatego jedno pismo, jeden organ naczelny Stronnictwa Chłopskiego „Gazeta Chłopska" już nie może podołać swojemu zadaniu, tak, że wobec tego masowego ruchu chłopskiego i tej wielkiej przynależności do Stronnictwa, **okazała się potrzeba założenia drugiego pisma**, w szczególności w Małopolsce, gdzie jeszcze w dużej mierze obowiązuje inne ustawodawstwo, a w związku z tem gdzie żyjemy poniekąd w innych warunkach.

Poparci przeto przez Zarząd Główny Str. Chłop., przyjęliśmy ten ciężki wydawnictwa obowiązek na siebie w nadziei, że Bracia Chłopi dopomogą nam przez masowe jednanie prenumeratorów.

Stronnictwo bez pisma, to jak człowiek bez ust, jakby niemy, a czem więcej wydawnictw, tem więcej Bracia Chłopi będą mogli publicznie wypowiadać swoje krzywdy i zapatrywania i wpływać na kierunek ruchu politycznego.

Pismo nasze będzie zawsze wiernem odbiciem życzeń chłopskich, a **w szczególności połączenia wszystkich stronnictw ludowych czyli wszystkich chłopów w jedno stronnictwo,** tak jak to zrobili bracia chłopi w Rumunji, gdzie przy obecnie przeprowadzonych wyborach wybrali niemal wszystkich swoich posłów. Żyjemy nadzieją, że i u nas zrozumienie to nastąpi wkrótce, ale do tego musicie Wy, bracia Chłopi, z dołu nam pomóc, przez rozszerzanie tej myśli przez naszą „Chłopską Sprawę". Przeto w te długie zimowe wieczory, a i przy każdej sposobności, na zgromadzeniach, weselach, czy chrzcinach rozszerzajcie idee swojego pisma, jednajcie prenumeratorów, aby pismo to stało się prawdziwą własnością chłopów.

Życząc Wam przeto z tem Nowym Rokiem wszelkiej pomyślności i lepszej przyszłości, pozostaję zawsze Wam szczerze oddany

*Andrzej Pluta*, poseł.

EUGENJUSZ OPOLSKI.
Poseł Ziemi jarosławskiej.

# Czem będzie „Chłopska Sprawa"?

„Chłopska Sprawa" to pismo, które ma odzwierciadlać całokształt życia chłopskiego i wykazywać wszystkie bolączki tej klasy. Gazeta ta ma służyć chłopom, niosąc im oświatę i wyrobienie myśli politycznej, a przedewszystkiem tego przekonania, że jeżeli chłopi sami sobie przez własną klasową organizację polityczną i gospodarczą nie zdobędą lepszego jutra, to nikt im tej przyszłości z litości czy z łaski nie zapewni.

„Chłopska Sprawa" ma bić taranem w chiński mur nienawiści i uprzedzeń, które żywią górne klasy społeczne do stanu chłopskiego, chyba tylko dlatego, że czują na sobie wiekową krzywdę wobec chłopa.

Każda szlachetniejsza dusza odczuwa i publicznie przyznaje, że odpowiedzialność za ciemnotę, nędzę i upodlenie masy chłopskiej spada właśnie na posiadających i do dziś rządzących.

„Chłopska Sprawa" ma przekonać także wszystkich tych, którzy wzięli wyłączny monopol dobra Państwa, że bez możliwie prędkiego uleczenia takiej społecznej rany, jaką jest gromadne życie chłopskie, niema mowy o budowaniu trwałych fundamentów przyszłości państwowej.

„Chłopska Sprawa" będzie właśnie rozdrapywać te rany, aby jak mówi Żeromski: „nie przyschły pleśnią podłości".

Dlatego będzie „Chłopska Sprawa" organem zaciekłej walki, ale jeśli oświecona opinja chłopska chwyci go mocno i twardo w spracowane dłonie wytrwamy!

Wytrwamy, a Bóg dopomoże, że zwyciężymy, bo jak mówi poeta:

„Pan miłuje zapał siły
Nie bezmocy trwogę;
On rzekł: „Kto sobie pomaga,
Temu dopomogę".

* * *

Wszak z pod stopy lichy płaz
Na wolność się pręży,
Mamyż leżeć, jako głaz,
Gdy nas wróg ciemięży?"

**Gazety nie niszcz, schowaj — bo czasem może trzeba będzie coś jeszcze raz przeczytać!**

**STRONNICTWO CHŁOPSKIE jest jedyną klasową organizacją chłopską!**

GEN. BOLESŁAW ROJA.
Poseł na Sejm.

# Nowe światełko.

Z chwilą, gdy otrzymacie nową gazetę chłopską, zaświeci dla naszej wsi zaniedbanej nowe światełko wiadomości i wiedzy, co i jak się dzieje w kraju pod względem gospodarczym i ogólnym, a jak się dziać powinno.

Z gazety tej przemawiać będą do Was ludzie życzliwi Wam, związani z Wami nietylko wspólnotą interesów rolnych, ale także sami przeważnie z pod strzechy słomianej ludzie, którzy rozumieją znaczenie wsi i klasy chłopskiej dla dobra całości społecznej i Państwa, czego, niestety, Rządy poszczególne nie dowidzają, czy też rozumieć nie chcą.

Z gazety tej będą szły do Was dobre promienie, jak długo ze starych przedstawicieli Waszych, znany mi, Wasz poseł Pluta, gazecie tej decydująco kierunek myślowy nadawać będzie.

Tu na początek, jak długo gazeta ta pod wspomnianym kierunkiem pozostanie najstarszego rangą i szarżą społeczno-ludową posła Pluty, chcę narazie zaznaczyć, byście rozważyli:

W Polsce naszej, jak wiecie, pozostaje wiele jeszcze do zrobienia, wiele błędów i grzechów do naprawy. Do pracy tej dla polepszenia bytu i życia naszego, obowiązane są i odpowiadają za wyniki przedewszystkiem Rządy nasze, które przecież rządzenia się podjęły, płaci się im za to, względnie sami sobie płacą. Poprawy po dziś dzień niema, ani pod względem gospodarczym, ani w urzędowaniu biurokracji naszej, ani w oczyszczaniu metod i sposobów rządzenia, czego świadkami byliśmy w czasie wyborów i doświadczamy po dziś dzień ze strony biurokracji podatkowej, administracyjnej i innej.

Przyczyna tego szkodliwego stanu rzeczy to przedewszystkiem nieodpowiednia treść i jakość Rządów.

Polska, jak wiadomo to kraj rolniczy, którego przeważającą część stanowią chłopi, to też w takiem państwie rolniczem, jeżeli ta machina ma dobrze iść, muszą rządzić, a przynajmniej współrządzić znawcy i fachowcy rolnictwa i potrzeb wsi, którymi właśnie są chłopi.

Rządzić, to znaczy nietylko ściągać podatki, robić po swojemu, myśleć o wojnie, o reprezentacjach, dekoracjach i pałacach w Warszawie i zagranicą, ale raczej i przedewszystkiem pamiętać i zaspakajać potrzeby najszerszych warstw naszej społeczności, któremi właśnie są chłopi i rzesze pracujące. Gdy bowiem fundament bubynku państwowego, który rzesza chłopów-rolników żywicieli Państwa stanowi, będzie uwzględniany, wówczas i pozostałe części budynku państwowego silniej stać będą i całość lepiej czuć się będzie, aniżeli to dziś się dzieje.

Wiadomo, że w kraju rolniczym, jak Polska, wówczas tylko innym klasom i stanom, będzie się lepiej powodzić, gdy żywiąca wszystkich klasa chłopska dozna odpowiedniego swemu znaczeniu potraktowania, którego dotąd ani ze strony biurokracji, áni innych wastw społecznych, ten żywiciel i obrońca Polski, chłop nie doznaje.

Program rzesz chłopskich do rządów i współrządów włościańsko-robotniczych w polsce stanowi:

1) Ustalenie dostatecznego najniższego bytowania chłopa-rolnika, który Polskę utrzymuje pracą i podatkiem, a w razie potrzeby bronić ma. Najniższym tym stopniem bytu i warsztatu pracy rolnika-chłopa może być obszar ziemi około 12 morgów przeciętnej ziemi w zwyż i równorzędne utrzymanie dla klas robotniczych, oraz odpowiednie zabezpieczenie dla inteligencji pracującej u dołu.

2) Równowaga, a raczej sprawiedliwość społeczna.

Sprawiedliwość ta osiągnięta zostanie w drodze przeprowadzenia wspomnianego najmniejszego poziomu bytowania dla ludzi i warstw pracy u dołu, z ukróceniem rospustnego luksusu, ze szkodą i na koszt ludności najuboższej, **a zwłaszcza na koszt chłopa.** Zarządzenia podobne staną się punktem wyjścia dla podniesienia naszego rolnictwa, dla pomocy gospodarczej, bankowej i rozbudowy przemysłu, dostosowanego przedewszystkiem do potrzeb naszego kraju rolniczego.

3) Wreszcie unikanie szaleństwa najzgubniejszego, a w gruncie rzeczy najgłupszej katastrofy jaką dla narodu, a zwłaszcza klasy chłopskiej, jest każda wojna. Rzeź ta bezmyślna odbić się musi najdobitniej na skórze chłopskiej, przez tracenie najlepszych ludzi w walce i przez zniszczenie swych gospodarstw, domów, dobytku, przez choroby, nędzę i głód. To też klasa chłopska tylko w zdobyciu należnych dla siebie wpływów, może wiedzieć, że nietylko nie zostanie zniszczona, ale potrafi tak pokierować Państwem, że innym klasom społecznym, też dziać się będzie dobrze na polskiej ziemi.

Wówczas dopiero nastanie lepszy Nowy Rok i lepsze lata bytu społecznego i Waszego!

---

**Nie niszcz załączonego czeku — wypełnij — zapłać! Kto płaci zaraz — to jakby płacił podwójnie.**

---

WŁADYSŁAW BUDZISZ

# Do pracy!

Pismo, którego pierwszy numer macie właśnie w swych rękach, ma być naprawdę pismem chłopskim. Co to znaczy? Ano znaczy to, że pragniemy aby chłopi i kobiety wiejskie nietylko go czytywali, pisali do nas co się podoba, a co nie, ale chcemy gorąco aby ze wszystkich stron kraju naręczami całymi znoszono nam i posyłano listy ze wsi, w których by opisali Bracia Chłopi o swych dolach i niedolach, o smutkach i radościach, o krzywdach. A pisać to trza ku nauce i przestrodze innych braci z innych powiatów czy województw. Tylko w tem sposób piśmienny możemy podać sobie ręce poprzez rzeki, góry i lasy i stworzyć jedną rodzinę chłopską w której niema lepszych ni gorszych, jeno są równi wszyscy.

Zatem prosimy Was o pomoc. Niech nikt się nie wstydzi, ani długo namyśla. Pisać trza krótko, podając tylko to, co może chłopa z innego powiatu zainteresować i być dla niego pożytkiem. Pewnie, że nie o bitce, czy weselu lub chrzcinach, ale o tem, że we wsi buduje się dom ludowy, że męczy Was zła biurokracja, żeście wybory gminne wygrali, że zrobiliście zebranie, że zakładacie ochotniczą straż pożarną, sąd polubowny i tak dalei, bo przecież tych spraw naprawdę chłopskich, czyli bolączek i radości, jest tyle co gwiazd w pogodną noc.

Przez takie pisanie wyrobimy sobie poczucie naszej solidarności chłopskiej, której bijmy się w piersi całkiem niemamy. Cóż obchodzą nas sprawy sąsiedniego powiatu, kiedy się wcale nie troszczymy nawet o sąsiednią wieś — a tak być nie powinno i nie może! Nie może jeśli chcemy zwyciężyć! A zwyciężyć znów musimy, by dzieci nasze, nie pomstowały na nas, żeśmy spali, kiedy inne warstwy społeczne orały i siały dla siebie i swych potomków.

Piszcie zatem wiele i o wszystkim, pytajcie nas o radę, wzywajcie o pomoc i pociechę — a skoro złączymy nasze dłonie, serca i umysły, nic nas nie zdoła przemóc!

---

**— Oświata da nam zwycięstwo! — Czytaj i ucz się! —**

MARJA KONOPNICKA.

## Świecą gwiazdy...

*Świecą gwiazdy, świecą.*
*Na wysokiem niebie...*
*Jeno nie myśl, chłopie,*
*Że to i dla ciebie!*
*Ta jasna z tysiąca,*
*Co wschodzi od boru,*
*Jako skrawek słońca, —*
*To pana ze dworu.*
*A niżej ta druga*
*Ze złota szczerego,*
*Co nad stawem mruga —*
*Proboszcza naszego.*
*A trzecia, co w pobok*
*Rzuca snop ognisty,*
*Jako srebrną kądziel, —*
*Gwiazda organisty.*
*Wszystkie przed oczyma*
*Palą się, jak zorze...*
*Tylko twojej niema,*
*Chłopie ty nieboże!*
*Powiadają ludzie,*
*Że z dawnej dawności*
*Pan Bóg wszystkie gwiazdy*
*Zapalił w równości.*
*Ni chłopa, ni pana,*
*Nie było na niebie...*
*Każdy człek swą własną*
*Gwiazdę miał dla siebie.*
*Ale jak się zaczął*
*Kurczyć lud ubogi,*
*Poszły gwiazdy z nieba*
*Na rozstajne drogi...*
*A te pańskie świecą*
*Jako talar biały...*
*A te chłopskie w rolę,*
*Jak łzy, pospadały!*

# KRONIKA.

### Kalendarzyk Tygodniowy.

| | | Imiona słowiańskie |
|---|---|---|
| **13. N.** | **Weroniki** | Bogumir |
| 14. P. | Hilarego | Swiatosław |
| 15. W. | Pawła | Włościmiła |
| 16. S. | Marcelego | Władymir |
| 17. C. | Antoniego | Rościsław |
| 18. P. | Pryski | Jaropełk |
| 19. S. | Henryka | Dobrosław |

*Kiedy w styczniu rośnie trawa,*
*Licha w lato jest postawa.*

*Kiedy styczeń najostrzejszy,*
*Tedy roczek najpłodniejszy.*

**Książęca konstytucja.** Nowy projekt konstytucji opracował Książe Sapieha były minister spraw zagranicznych, a obecnie poseł na Sejm naturalnie z bebe, w którym to projekcie zamierza zupełnie odebrać głos Sejmowi, a rozdziela władzę pomiędzy Senat, Radę Państwa i Trybunał. Jasnem jest, że mą to na celu usunięcie chłopskich wpływów na rządy raz na zawsze. Czy Sejm taki projekt zatwierdzi, zobaczymy w przyszłości.

**Znowu nowy podatek.** Jak donosi świąteczny Kurjer, ministerstwo spraw wewnętrznych wygotowało projekt statutu o samoistnym podatku komunalnym od budynków mieszkalnych na obszarze gmin wiejskich. Jak z tego wynika nowy podatek mą dotyczyć tylko chałup chłopskich, no bo przecież chłopi mają w skrzyniach pieniądze, jak mówią otwarcie obszarnicy i inne bebeki.

**Jeszcze podwyżka taryf kolejowych.** Ministerstwo Komunikacji projektuje podwyżkę opłat kolejowych o 20 procent. Jest ona objawem najdobitniejszym, że przecież nie poprawiają się nasze stosunki gospodarcze, jak stale piszą gazety bebeckie, lecz, że stale drożyzna się zwiększa.

**Tylko podwyżki.** Od dnia 1 stycznia 1929 podwyższone zostały opłaty pocztowe, a to listy polecone z 65 gr. na 75 gr. zagraniczne również o 10 gr. Podwyższone również zostały opłaty za rozmowy telefoniczne.

**Robotnicza wytrwałość** W pismach miastowych rozpisywano się wiele nad tem, że 87 robotników pracowało bez przerwy 26 i pół godziny przy podnoszeniu mostu na linji kolejowej Kutno-Strzałków. Wydawało się to dziwnem, gdyż robotnicy i urzędnicy pracują jeno po 8 godzin dziennie. Ale ileż by tomów opisał, gdyby chciał podać w gazety czas pracy chłopów. Od świtu do zmroku pracuje nie 87 robotników raz na 10 lat, ale całe lata kilkanaście miljonów chłopów.

**Nieznana choroba.** Na Wileńszczy-

JAN SOBEK
Poseł na Sejm

## Czy taką powinna być współpraca Rządu z Sejmem?

W społeczeństwach o ustroju demokratycznem stosowane są zasady, że rząd idzie wspólnie w pracy, mającej za zadanie dobro ogółu, razem z sejmem i choć niejednokrotnie zdarza się, że pewna część sejmu ma niejedno rządowi do wymówienia i wytknięcia. wspólnie jednak starają się tak sprawy kierować, aby ani sejm nie był przez rząd postponowany, ani też rząd sejmu nie narażał na takie metody, które do przyjemnych zaliczyć się nie dadzą. U nas może przyjdzie też kiedyś do tego i leży to w interesie tak jednej jak i drugiej strony. Aby to nastąpić mogło jak najrychlej. Tymczasem jednak dość do tego daleko i wiele jest ku temu powodów, że stan jaki zaistniał obecnie wcale nie ulega gruntownej zmianie ze strony czynników kompetentnych, nawet ku całkowitemu polepszeniu nie widać, aby zdążano.

Nasza „jedynka“ gniewa się na posłów chłopskich, że ci w stosunku do Rządu mają nieraz swoje odrębne zdanie i wypowiadają swoje uwagi pod jego adresem w sposób jasny i otwarty, co ją czasami wyprowadza z równowagi a nawet do posunięć nie zawsze zręcznych i dobrze obmyślanych. W pismach swoich, a zwłaszcza w „Chłopie Polskim“ nie szczędzą nam posłowie jedynkowi swoich różnych uwag, odsądzając nas od tego co się nam należy, sobie oczywiście dużo przywłaszczając, choćby i niesłusznie i niezasłużenie. Ha, trudno podobno to już tak być musi, że „każdy dziad swoją torbę chwali“ jak powiadają ludzie na wsi.

Czy posłowie chłopscy naprawdę nie mają powodów do wytykania błędów popełnianych przez różne nasze Rządy, a także i przez obecny? Czy jest to ich jakaś taka sobie zwykła mania opozycyjna niemająca swego uzasadnienie? O, nie! Mamy wiele powodów do niezadowolenia i to co nas boli wypowiadamy jedni w Sejmie, drudzy w prasie nie poto tylko, aby komuś dokuczyć, ale poto aby zło skierować na swoje miejsce, usuwać go a iść w kierunku właściwym, nie mającym nic innego na celu jak tylko służbę Polsce. Ze zaś u nas nagromadziło się dużo różnych niewłaściwości, a nawet krzywd, przeto nie wolno nam o nich milczeć, gdy widzimy że nie tak się dzieje jak powinno. Z pośród wielu przykładów że tak jest, przytoczę jeden.

Kiedy w 1920 r. bolszewicy zabrali się do nas naprawdę i już omało brakowało że i do Warszawy co jeno nie zagościli, zrobił się ruch, szczerość i ochota, że aż hej! Obiecywano na prawo i lewo co tylko kto chciał i co mu do głowy przyszło. Rolnikom mało mającym ziemi uchwalono dać ziemię z parcelacji wielkich obszarów dworskich, zaś tym którzy pojadą na front obiecano bezpłatnie dać ziemię jako wynagrodzenie za obronę Polski. Uchwaliła to Rada Obrony Państwa. I pokazało się że była to naprawdę Rada obrony *państwa*, a nie *włościaństwa*. Albowiem gdy przyszło do wykonania obietnic, te spełzły w dużej mierze na niczem. Posłowie młodsi którzy nie widzieli wojny, jaki taki ruszył też na bolszewika, my zaś starsi wyponiewierani od początku wojny światowej, aż do jej ukończenia, nie mieliśmy już sił iść na nowo, przeto poszliśmy na zgromadzenia, aby młodzież zachęcić i porwać do wstąpienia w szeregi, obiecując wykonanie obietnic Rady Obrony Państwa. I ruszyła młodzież ufna, że przecież jej ofiara nie pójdzie na marne, przyrzeczenia też zostaną wykonane. A dziś co się pokazało? Oto około 60.000 ma być podobno takich, którym dano kwitki ze się im ziemia należy, tylko że im jej niema kto dać.

źnie wybuchła nieznana choroba, która objawia się wielkiemi bólami głowy i krzyżów. Lekarze nie umią jeszcze nic przeciwko niej zaradzić.

**Straszne sumy** Według zestawień statystycznych Sądów dla nieletnich, **liczba małoletnich** skazanych karnie lub też przetrzymywanych przez władze za włóczęgostwo wyniosła w roku 1928 — 12.000.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, przy końcu grudnia 1928 było 122.098 bezrobotnych w tej liczbie 29.099 kobiet. W stosunku do pierwszej połowy grudnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 10 633.** Są to tylko ci, którzy zgłosili się jako bezrobotni w urzędzie, lecz napewno gdyby policzyć wszystkich, którzy nie mają pracy, suma ta byłaby wielokroć większa.

Według ostatnich danych w schroniskach dla bezdomnych w Warszawie zamieszkuje 2.654 rodzin złożonych **z 10 012 osób** Liczca bezdomnych stale wzrasta.

**Dobrze się bawili.** W Warszawie w czasie świat wzywano aż 200 razy Pogotowie ratunkowe (to jest samochód z lekarzem) do rozmaitych wypadków bijatyk i całych wojen domowych.

**Niespodziewane zamknięcie sądu w Winnikach.** W Sylwestra nadeszło do Lwowa telegraficzne zarządzenie ministerstwa sprawiedliwości, likwidujące sąd powiatowy w Winnikach pod Lwowem. Zarządzenie to wywołało wielkie poruszenie u miejscowej i okolicznej ludności, która zmuszona będzie w sprawach sądowych jeździć do Lwowa, oddalonego o 8 klm. Jest to pierwszy objaw wprowadzonej ustawy o sądownictwie, o czem piszemy osobno w „sprawach politycznych".

**Napad na pocztę.** Przed kilkoma dniami koło wsi Siedliszcze powiatu chełmskiego w województwie lubelskim nieznani bandyci napadli na wóz pocztowy. Po zamordowaniu wiozącego pocztę Jana Wierczuka zrabowali konie, wóz i 8.650 zł. i uciekli w niewiadomym kierunku.

**W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej,** która się odbędzie w Poznaniu przybędzie do Polski z Ameryki około 8.000 Polaków, celem zwiedzenia wystawy i kraju.

**Straszny wypadek.** Piszą nam z Francji, że w miejscowości Bercier bawiła się 3 letnia dziewczynka w pokoju w którym leżała w łóżku sparaliżowana babka. Nagle zapaliła się sukienka dziecka od pieca i gdy matka wróciła do domu zastała już tylko zwęglone szczątki swej córki. Czy można sobie wyobrazić, co przeżyła babką dziecka patrząc na płonące maleństwo, a nie mogąc mu pomódz.

**Pożar gazowy w Londynie.** W stolicy Anglji Londynie zapalił się gaz do oświetlania ulic, który rozprowadzony jest rurami pod ulicami. Od kilku dni wybuchają po rozmaitych ulicach płomienie wysadzając w powietrze wielkie przestrzenie. Wielu domom grozi zawalenie.

## Ceny targowe.

**Giełda zbożowa:** Pszenica krajowa 72/73 46—46·50, targowa 45·50—46·50, żyto kraj. 69/70 targowe 35·50—35·75, owies targowy 35—36, jęczmień na krupy 31—32, browarny 37—38, na paszę 31—32, groch zwykły jadalny 58—62, fasola cukrowa biała (Jasiek) 120—130, bobik pastewny 39—40, wyka 43—44, makuchy rzepakowe 43—44, lniane 52—54, siano słodkie 26—28, średnie 24—26, kwaśne 18—21, słoma długa 11—13, mierzwa luzem 9—10, rzepak zimowy 82—83, ziemniaki 7·50—8, gorzelniane 6·50—7, mąka czerwona 31—32, pęcak chłopski 60% 43—44, siekanka jęczm. chłopska 43—44. Dowozy małe.

**Z Targu.** Płacono: Ziemniaki 1 kg. 0.12—0.14. buraki 0.20—0.25, marchew 0.35—0.40, cebula 0.40—0.55, czosnek 1·60—2·—, pietruszka 0·60—0·70, seler 1—1·10, chrzan 2·20—2·40, kury 1 szt. 5—8. kaczki 4—6. gęsi 8—14, indyki 14—25, zające 10—12, mleko niezbier, 1 l. 0·50—0·55, zbierane 0 30—0·35, śmietana kwaśna 1·80—2·40, masło deserowe 1 kg. 8·40—9·20, zwyczajne 7 80—8·20, ser krowi 1·50—1 60, jaja świeże (kopa) 18—19, 1 sztuka 0·30—0·32.

---

I przychodzą ci ludzie do posłów i pytają się gdzie jest dla nich przeznaczona ziemia? A na zgromadzeniach różni tacy, którym na papierze ziemię przyznano, w sposób stanowczy dopominają się u posłów o tę ziemię. Są tam między nimi czasem i inwalidzi, którym zamiast ziemi dano papiery. Jabym rad widzieć tych panów obrońców „Państwa" na takiem zgromadzeniu, jakby oni wyglądali ze swoimi obietnicami? Czy my posłowie, którzy działaliśmy w najlepszej myśli wierząc święcie w prawdę i wykonanie obietnic mamy zato, ze porobiono oszustwa w stosunku do ochotników dziś zato słuchać przykre i niemiłe wymówki? Czy to jest etyczne postępowanie? Czy to ma być magnesem przyciągającym lud do własnej Ojczyzny? Czy my nie mamy tych metod piętnować? Powiedźcie jedynkowcy i pojedynkowcy.

Kto tu zawinił? Winę ponoszą przedewszystkiem ci, którzy dzielili ochotników ziemią. Bo i jakiż to był podział? Jedni otrzymali działki i po kilkadziesiąt morgów, a drudzy nic nie dostali. Czy to sprawiedliwy sposób załatwiania sprawy? Czy nie należało najpierw obliczyć ile jest ochotników i ilość morgów i podzielić odpowiednio do ilości ziemi, ale tak aby nikogo nie brakło, coby nie otrzymał. Dzielono podobno ziemią i takich, którzy rolnictwem się nie zajmowali, jak różni oficerowie którzy się na rolnictwie wcale nie znali, a jednak ziemię otrzymali i to w największych działkach. Otóż ta Komisja Nadawcza ma na swoim sumieniu tę wielką krzywdę za którą dziś posłowie są przed ludem do odpowiedzialności pociągani. Rząd powinien chcąc sprawiedliwości uczynić zadość, albo podzielić te większe działki na dwie, czy więcej, albo postarać się o nowy zapas ziemi z majątków czyto państwowych, czy prywatnych, aby dać ludziom ziemię skoro im obiecał. Pierwszy głos ma w tej sprawie marszałek Piłsudski.

Ordynacja Łańcucka przeznaczyła pewną ilość ziemi do bezpłatnego rozdania między inwalidów. Działki wyznaczyła od 3 do 5 morgowe. Delegowany przez Towarzystwo Rolnicze do Komisji rozdzielczej powiatowej tej ziemi widząc, że większa ilość jest zgłoszonych i w takiej ilości rozdział jak ordynacja projektowała odsunie wielu od tego, że nie otrzymają nic, postawiłem wniosek aby podzielić od 2 do 3 morgów, a tym sposobem więcej się obdzieli na co się zgodzono ze strony kompetentnej a i tak wielu jeszcze protestowało którzy nie otrzymali nic, bo już nie wystarczyło. W każdym razie nie szła ta liczba w tysiące jak to gdzie 60.000 ochotnikom Rząd każe się cieszyć świstkiem papieru a posłowie niech piją tą warkę którą inni nawarzyli.

Druga podobna historja to „pożyczka odrodzenia". Na zgromadzeniach przez siebie zwoływanych a także i przez czynniki rządowe zwoływanych i na nie zapraszany rozwijałem propagandę za pożyczką i ludzie chętnie dawali bo to przecież Polsce swojej Ojczyźnie, a skoro niektórzy dali się nakłonić na pożyczki Austrji, która już widoczne było, że ginie, to my mieliśmy lepsze atuty, że Polska nie zginie, ale powstaje, a zatem jest gwarancja zwrotu z procentem i to może dobrym, a co się pokazało? Jak to załatwiono? Popełniono oszustwo w biały dzień i ci złodzieje mają dziś bezczelność spacerować sobie po Warszawie, a kiedy jednego z nich, spotkałem w pewnym lokalu, to się ani utrzymać nie mogłem na żaden sposób, tak kipi po prostu w ludziach krzywda im wyrządzona. Ledwo, że się opamiętałem po dłuższej walce ze sobą samym. Ale co się w sercu dzieje zrozumie to ten, kto skrzywdzony, a takich jest tysiące tysięcy jeśli nie miljony. Czy milczenie jest na to wszystko najlepszym sposobem?

Czy istnieje w Polsce sprawiedliwość? Ja jej nie widzę!

# CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

**Nr. 1.**

na niedzielę dnia 13-go stycznia 1929 r.


---

## Od Wydawnictwa!

Poseł Andrzej Pluta.

## Czem będzie „Chłopska Sprawa“

Poseł Eugenjusz Opolski.

## Nowe światełko

Poseł Generał B. Roja.

## Do pracy

Wład. Budzisz.

## O współpracy Rządu z Sejmem

Poseł J. Sobek.

## Książęca konstytucja.

## Pożyczki w Banku Rolnym.

## Znowu nowy podatek.

**Pozatem:** Kronika, Wiadomości gospodarskie, Kącik dla kobiet, Lekarz domowy, Poradnik chłopski i wiele innnych

---

**Cena 20 groszy** ═══ **Cena 20 groszy**

---

**Tu do nabycia!**


Wydawca: Poseł Andrzej Pluta. Redaktor odp.: Władysław Budzisz.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków Lubicz 5

# CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

## Nr. 1.

na niedzielę dnia 13-go stycznia 1929 r.

---

# Od Wydawnictwa!

Poseł Andrzej Pluta.

# Czem będzie „Chłopska Sprawa"

Poseł Eugenjusz Opolski.

# Nowe światełko

Poseł Generał B. Roja.

# Do pracy

Wład. Budzisz.

# O współpracy Rządu z Sejmem

Poseł J. Sobek.

## Książęca konstytucja.

## Pożyczki w Banku Rolnym.

## Znowu nowy podatek.

Pozatem: Kronika, Wiadomości gospodarskie, Kącik dla kobiet, Lekarz domowy, Poradnik chłopski i wiele innych

---

**Cena 20 groszy** — **Cena 20 groszy**

---

Tu do nabycia!

# Wiadomości Gospodarskie.

## Roboty w zagrodzie

Kończyć młockę zboża, w mrozy omłot koniczyny. Zapasy paszy i słomy przejrzeć, czy wystarczą do wiosny, kopce z okopowizną obejrzeć. Narzędzia rolnicze do porządku doprowadzić, ponaprawiać, dokupić, czego brakuje, zaprzęgi uporządkować. Na gnojowni nawóz po każdem wyrzuceniu ubijać, a przesypywać marglem, torfem, ziemią próchniczą.

## Omłot koniczyny.

Koniczyna ma nasienie otulone cienką plewką. Gdy mróz silny, wtedy główka i plewy stają się kruche, i łatwiej przez to odpadają przy młocce, dlatego taką porę wybierać należy. Nasienie z koniczyny wtedy jest najnajpewniejsze, gdy pochodzi z własnego czystego pola, na którem nie było kanianki. Młóci się cepami naprzód lżej, a po odgrabieniu słomy od główek, młóci się jeszcze bardzo mocno, aby ziarno z łupki otaczającej wypadło. W jednej główce koniczyny jest 30 do 60 ziarnek, a zatem z jednego metra sześciennego można otrzymać 8—12 kg. nasienia.

## Narzędzia rolnicze.

Zły to gospodarz, co to pług naprawia w polu, kiedy ledwo parę skib wyorze, a lemiesz mu się urwie albo koleśnica zepsuje. Ileż to czasu się straci na szukanie kowala albo materjału na naprawkę — i to bardzo cennego czasu, wobec pilności robót polnych.

Przezorny rolnik w spokojnym czasie zimowym, zanim jeszcze nie trzeba myśleć o robotach w polu, oglądnie dokładnie swoje statki i narzędzia. Zbada czy u pługa okucia są w porządku, czy krój i lemiesz należycie wyostrzone, czy blacha okładnicy mocna jeszcze i nie przetarta, czy w grządzielu słupica mocno osadzona, cz się czepigi nie chwieją. Brony zaopatrzyć w zęby, żeby ani jednego nie brakowało.

O tem trzeba zawsze pamiętać, że po każdej robocie należy nie tylko pług, ale wszystkie inne narzędzia z ziemi oczyścić, oskrobać z błota i postawić pod szopą w suchem miejscu, chronionem od deszczu. Nie rzucać byle gdzie na podwórzu, albo co gorsza, stawiać pod okapem strzechy, gdzie woda z dachu się leje. Narzędzia trzymane bez ochrony na powietrzu, niszczeją prędko, drzewo butwieje, a żelazo rdza zjada. Najlepiej chować je w osobnej szopie, ale nie kłaść je jedne na drugich, bo się wyginają i łamią, a dla ochrony przed rdzą dobrze jest części żelazne posmarować jakimś tłuszczem (łojem bydlęcym). Zresztą można łatwo zrobić sobie odpowiednie smarowidło, a chociaż kosztować ono będzie kilkadziesiąt groszy, opłaci sto razy. Łoju lub smalcu pół kilograma mieszą się z 15 gramami grafitu tłuczonego (dostać go można w sklepie z żelaznemi towarami) i dodać nieco kamfory z apteki. Pomadą taką dobrze utartą, smaruje się żelazo i tak pozostawia, a na drugi dzień wyciera się do sucha szmatką. Żelazo i stal nabierze koloru ciemnoołowianego i długi czas nie chwyci się rdza, nawet w wilgoci.

Drewniane części narzędzi, wozy itp. najdłużej się trzymają, jeśli się potrze dobrze pokostem (sprzedają sklepy z farbami).

Przez pilnowanie i natychmiastową naprawę oszczędzi się wiele pieniędzy na kupno nowych narzędzi.

## Szkodniki zbóż

(*be*) Wśród wielkiej ilości rozmaitych owadów i robaków niszczących zboże do najniebezpieczniejszych należy **mól ziarniak**.

Jest to mały motylek barwy srebrzystej z wielkiemi ciemnemi i zielonawemi plamami. Składa on jajka na zebranym z pola zbożu, w spichlerzach i stodołach. Z jajek legną się gąsieniczki podłużne, białe dochodzące 7—10 milimetrów długości. Gąsieniczki te są bardzo szkodliwe, bo wżerają się w ziarna różnych zbóż, wygryzając je. Zimują w spichlerzach, pod osłoną oprzędu, którym spoiły też ziarna w stodołach, częstokroć w szparach i szczelinach W kwietniu gąsienice po przeobrażeniu się na poczwarki, wychodzą na dojrzałe motyle. Jedna samica znosi ponad 100 jaj, to też mole ziarniaki są bardzo dla rolników niebezpieczne.

Wytępić ich można przez częste czyszczenie stodół, to jest przez omiatanie ścian i spalanie znalezionych oprzędów. Stodoły i spichlerze powinny mieć wiele światła i powietrza, przytem najbardziej pilnować należy bezwględnej czystości. Powinno się wszystkie szczeliny, szpary, zakątki pociągnąć wapnem z domieszką kwasu karbolowego, z braku tegoż naftą.

## Stan zasiewów jesiennych.

Stan zasiewów jesiennych przedstawia się w tym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym dla pszenicy i jęczmienia lepiej, natomiast **dla żyta i koniczyny gorzej**. Najlepiej stan zasiewów przedstawia się w województwach: śląskiem, krakowskiem, wołyńskiem, lwowskiem i tarnopolskiem; najgorzej w wileńskiem i poleskiem.

---

*„Chłopska Sprawa" udziela porad gospodarskich po nadesłaniu zapytań do Redakcji i znaczka na odpowiedź.*

## Liczba gospodarstw wiejskich.

Liczba ogólna gospodarstw wiejskich w Polsce wynosi 3.260.000, w tem gospodarstw o wielkości do 2 hektarów jest 1.108.000 (to są tak zwani bardzo biedni małorolni) gospodarstw od 2 do 5 hektarów jest 1.044.000 (średnio zamożni chłopi) od 5 do 100 hektarów 87.000 (bogaci chłopi i drobniejsi właściciele ziemscy) ponad 100 hektarów jest 17.860 gospodarstw. Jak z tych cyfr wynika, licząc, że każdy z tych co mają ponad 100 hektarów posiada tylko 200 hektarów (są tacy co posiadają po kilka i kilkanaście tysięcy hektarów) to tych 17.860 gospodarstw zajmuje obszar 3 miljony 572 tysięcy hektarów, a skoro weźmiemy tych co mają mniej niż dwa hektary i policzymy nawet na każde gospodarstwo po 2 hektary to nam wypadnie, że **1 miljon 108 tysięcy gospodarstw** czyli rodzin chłopskich ma tylko 2 miljony 2 6 tysięcy hektarów, gdy tylko **17 tysięcy obszarniczych** rodzin posiada aż półczwarta miljona hektarów. Niezapominać należy i o tem, że chłopska rodzina czyli gospodarstwo żywi nie dwie, trzy osoby, ale do 10 osób, w przeciwieństwie do rodzin obszarników.

Grunta należące do kościoła posiadają 1.070 majątków, które zajmuja 230 tysięcy hektarów ziemi. I czyż jeszcze znajdzie się jeden chłop, który odważy się powiedzieć, że reformą rolna jest niepotrzebna?

## Podział lasów w Europie.

Lasy przyroda rozdzieliła bardzo nierównomiernie, zwłaszcza jeśli chodzi o Europę. Najbogatszym w niej krajem jest Rosja, posiadająca przeszło 153 miljony hektarów zalesionej przestrzeni. Dalej idzie Szwecja, mająca 23 miljony hektarów lasów; Finlandja — 21,1 miljonów hektarów; Niemcy — 12,4 miljonów hektarów. Dopiero po Niemczech idzie Francja, po Francji Polska a po Polsce Rumunja; przytem Francja ma nieco ponad 10 miljonów hektarów, Polska 8,9 miljona, a Rumunja 6,9 miljona hektarów.

Najuboższym w lasy krajem europejskim jest Grecja, posiadająca zaledwie 0,6 miljona hektarów zalesionej przestrzeni.

## Nowa fabryka związków azotowych.

W najbliższym czasie stanie w Wyrach na Śląsku Cieszyńskim nowa fabryka związków azotowych. Będzie to po zakładach Chorzowskich i Tarnowskich trzecia z kolei wielka fabryka tych rzeczy. Jak wiadomo fabryki związków azotowych poza znaczeniem jakie posiadają dla rolnictwa (nawozy sztuczne) odgrywają olbrzymią rolę w czasie wojny, gdyż mogą produkować gazy trujące.

# PORADNIK CHŁOPSKI

## O czem nie należy zapominać!

Niejednokrotnie otrzymujemy od wielu członków naszej organizacji chłopskiej, nakazy płatnicze podatkowe wyroki sądowe, nakązy zapłaty za kary czyto szkolne czyto porządkowe, czy inne, które nie można załatwić, dlatego tylko, że oznaczony ustawą termin do wniesienia odwołania (czyli rekursu) dawno już minął. Cóż można zrobić, skoro nakaz zapłaty uzyskał moc, gdy się do dni 8 czy 14 nie zrobiło odwołania. A ileż to razy otrzymujemy nakazy zapłaty po 3 miesiącach, gdy już władze robią egzekucję. Wtedy nic zrobić nie można i nie jest to wina ani stronnictwa, ani posła, gdyż wbrew ustawie nikt nic nie zdziała. Wina leży po stronie Was samych. Skoro otrzymacie jakiś papier czy ze sądu, czy z urzędu skarbowego, nie chować go do skrzyni, ale przeczytać. Jeśli czujecie sie pokrzywdzeni wysokością podatku, czy grzywny, nie odwlekajcie zająć się rekursem.

A następnie wiele zdarza się i takich wypadków, że podatek i grzywna wynosi mniej niż stemple na podanie. Czy się opłaci mitrężyć czas i wydać więcej pieniędzy na stemple, niż zapłacić kilka groszy. Dlatego odwołujemy się do wszystkich, aby te dwie sprawy mieli zawsze na oku, gdyż pomoc nasza będzie tylko wtedy korzystna i pewna, gdy dotrzymane zostaną właśnie te warunki.

## Pożyczki w Banku Rolnym.

Wobec licznych zapytań z wielu stron w sprawie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym w Krakowie i we Lwowie wyjaśniamy, że obecnie z braku kredytów oba banki nie przyjmują podań na udzielenie pożyczek długoterminowych. Dlatego szkoda obecnie zachodu. Skoro tylko Bank Rolny zacznie przyjmować podania natychmiast doniesiemy. Przyczem wyjaśniamy, że nieposiadający 2 hektarów ziemi nie mogą otrzymywać pożyczki. Małorolni i bezrolni, zdani są na łaskę i opiekę wyzyskiwaczy, lub na beznadziejne wyzyskiwanie. Wszelkie próby i starania posłów Stronnictwa Chłopskiego, aby przy budżecie Rząd dał 100 miljonów na pożyczki dla małorolnych i bezrolnych, nie przeszły, gdyż posłowie z B. B. i socjaliści temu się sprzeciwili. Nie możecie się dziwić, gdyż B. B. ma w opiece wielkich właścicieli, a socjaliści robotników.

*Porad w sprawach podatkowych, majątkowych, sądowych, procesowych itd. udziela się listownie po przesłaniu znaczka na odpowiedź. Znaczyć listy „Porada prawna“.*

To też bez zwycięstwa w wyborach, nie zdołamy nigdy w Sejmie wywalczyć lepszych i korzystnych dla chłopa ustaw.

## Jak będą nadawane koncesje.

W sprawie nadawania koncesji na detaliczną sprzedaż napojów alkohoowych Ministerswo Skarbu wyjaśnia.

W wypadku, kiedy w obrębie Izby Skarbowej niema inwalidów ociemniałych, ani 100 procentowych inwalidów należy wolne miejsca na koncesje obsadzić inwalidami wojennymi o mniejszym niż 100 procencie.

W braku takich mogą być koncesje nadawane także lżej poszkodowanym inwalidom.

W ostateczności Izba Skarbowa jest uprawniona nadać osobie nieuprzywilejowanej, a zawodowo wykwalifikowanej, w pierwszym rzędzie osobie z pomiędzy miejscowych b. koncesjonarjuszów, którym koncesję cofnięto na skutek rewizji.

# Lekarz domowy

*Redakcja udziela wyjaśnień w sprawach leczniczych. Na kopercie napisać: „Dla lekarza“.*

## Dlaczego tak wiele wypadków chorób, a nawet śmierci zdarza się na wsiach?

Przyczyn tego zła jest więcej, ale wymienię trzy najważniejsze:

Pierwsza: to nieznajomość przyczyn wielu chorób i powodów ich powstawania.

Druga: to nieznajomość objawów tychże chorób, a temsamem nie wiadomo czy trzeba lekarza zawezwać, czy się bez niego obejdzie.

Trzecia: to nieświadomość w jaki sposób zapobiegać chorobom zarazem i jak się bronić w sposób właściwy, gdy ktoś już zachoruje.

Co do pierwszej przyczyny to temu nie należy się dziwić, gdyż jak mówi przysłowie nie zawsze da się w to wierzyć czego się samemu nie widziało, ale w tym razie trza wierzyć takim którzy widzieli, a nie mędrkować samemu na opak. Takimi są lekarze i uczeni, którzy dużo czasu i sił stracili zanim doszli przy pomocy szkieł powiększających kilka tysięcy razy do tego, że się dowiedzieli iż przyczyną wielu chorób są maleńkie robaczki niewidzialne gołem okiem. Te dostają się z powietrzem, jedzeniem lub wodą do człowieka w nim żyją i mnożą się bardzo szybko. Spytacie dlaczego szybko? Otóż dlatego, że mnożą się w ten sposób, że jeden taki robaczek dzieli się na dwie części, które już żyją oddzielnie i znów dalej się dzielą. Te robaczki żyjąc muszą coś jeść, otóż jedzą soki potrzebne człowiekowi do życia czyli, że człowiek musi się z niemi dzielić, a to mu wcale na korzyść nie wychodzi.

Z drugiej strony, te robaczki to co przetrawią muszą też wydzielać ze siebie i tem znowu trują organizm ludzki. Robaczki te, ludzie uczeni nazywają bakterjami, a przyrząd który służy do tego by je widzieć nazywa się mikroskopem i kosztuje około 150 do 300 dolarów.

W ten sposób gdy te robaczki dostaną się z jedzeniem lub przez skórę do człowieka powstaje choroba zakaźna, dlatego tak przez lekarzy nazwana, bo powstała przez zakażenie temi właśnie robaczkami. Do takich chorób należy: tyfus plamisty, tyfus brzuszny, gruźlica lub inaczej zwana suchotami, czerwonka lub dyzynterja, szkarlatyna, odra, ospa wietrzna i ospa prawdziwa czyli czarna, malarja czyli na wsi zwana inaczej zimnicą, tężec, dyfterja i wiele innych, na których wyliczenie nie starczyłoby tutaj papieru. O innych przyczynach chorób oraz ich objawach i o sposobie zapobiegania chorobom będziemy czytać w następnych numerach naszej gazety.

*Dr. G—ski.*

# Kącik dla kobiet

## Walka z robactwem

*(be)* Do jednej z najstraszniejszych plag panujących po wsiach, należy robactwo. Nie mam tu na myśli robactwa znajdującego się w zabudowaniach gospodarskich, które to robactwo niszczy materjał budulcowy i napastuje drób i zwierzęta, lecz chcę poświęcić kilka słów pladze robactwa domowego. Do tego rodzaju robactwa zaliczyć należy między innemi: pluskwy, mole, muchy, szwaby, czyli karakony, stonogi i tak dalej. Poniżej zastanowimy się w jaki sposób można robactwo to wytępić, oraz jak należy unikać zanieczyszczania niemi mieszkania. Walka z robactwem powinna być dla każdej kobiety sprawą najważniejszą, gdyż tak zdrowie dzieci i rodziny, jak i schludny wygląd pościeli, bielizny i sprzętów od niej w dużej mierze zależy. Trzeba jednak głównie o tem pamiętać, że bez czystości mieszkania, sprzętów, bielizny no i co najważniejsze siebie samego, nie ma mowy o jakichś widocznych skutkach walki z robactwem.

**Pluskwy.** Do najbardziej nieprzyjemnego i trudnego do wytępienia robactwa należą pluskwy. Gromadzą się one tak w sprzętach drewnianych, łóżkach, ramach obrazów, krzesłach jak i pościeli. Z powodu wielkiej płodności pluskiew, walka z niemi musi być prowadzona w bardzo ostry sposób. Przeważnie do wytępienia ich używa się rozmaitych wielce zachwalanych, a drogich proszków lub płyn

nów sprzedawanych w mieście. Środki te pomagają jedynie na pewien okres czasu, lecz niezadługo pluskwy wracają. Wówczas to wiele gospodyń wiejskich zrażone do miastowych lekarstw, ucieka się do środków domowych. Są to głównie nafta i wrząca woda. Przez zalewanie szpar i otworów w sprzętach, spodziewają się wyniszczyć robactwo. Lecz i to zwykle nie pomaga w zupełności; a nie pomaga dlatego, że pluskwy składają jaja w bardzo małe otwory do których często nie dochodzi, ani woda, ani nafta.

Wiele z Was pomyślało wówczas, że niema chyba już żadnego lekarstwa na to robactwo, a nie jednej może najlepszej gospodyni opadły ręce i brakło jej ochoty do dalszego wysiłku.

Jak już wyżej powiedziałem wszystkie te środki nie przynoszą ostatecznie zupełnego zniszczenia pluskiew. Jedynym sposobem na usunięcie plagi robactwa domowego to wysiarkowanie mieszkania. Środek ten jest najpewniejszy, najtańszy no i najprostszy.

W mieszkaniu czy stancji zanieczyszczonej pluskwami, należy odsunąć wszystkie sprzęty od ścian, zdjąć obrazy, rozebrać łóżka na pojedyncze części, a zamknąwszy i zasłoniwszy szczelnie okna i drzwi, żeby dym nie mógł uchodzić, poukładać na podłodze kilka cegieł, na które należy położyć stare puszki blaszane lub zniszczone naczynia kuchenne. Do naczyń tych wsypać tłuczoną siarkę, którą trzeba skropić dobrze spirytusem do palenia. Podpaliwszy siarkę należy czem prędzej uciekać ze stancji, gdyż wytworzony dym gryzący jest bardzo szkodliwy. Nie należy zapomnieć zabrać kwiatów z okna, oraz pod żadnym pozorem nie wpuszczać do stancji ani dzieci, ani starszych ani drobiu, czy zwierząt domowych. Od czasu do czasu zaglądnąć czy siarka się pali. Dopiero po paru godzinach (4—5) można otworzyć okna i drzwi celem przewietrzenia mieszkania, sprzęty powycierać naftą, aby ze wszystkich szpar i kącików usunąć zniszczone pluskwy.

Jeżeli również i w ścianach są pluskwy, należy po wysiarkowaniu mieszkania, o którem wyżej pisałem zalepić wszystkie otwory z wyrwanych gwoździ, papką z gipsu, wody i żółci wołowej. Następnie wskazane jest pobielenie stancji, ale dobrze jest dodać do farby czy wapna nieco żółci wołowej.

Naturalnie przy tego rodzaju wysiarkowaniu mieszkania zginą i inne rodzaje robactwa jak karakony, muchy itd. W końcu chciałbym zwrócić uwagę, że wszelkie te zabiegi na nic się nie przydadzą, o ile gospodyni po wysiarkowaniu mieszkania nie zmieni słomy w siennikach i nie będzie w dalszym ciągu uważać na czystość bielizny. Powstanie robactwa w sprzętach jest następstwem brudu.

# SPRAWY POLITYCZNE

## W kraju:

**Zmiana ministra.** Tuż przed samemi świętami dotychczasowy minister sprawiedliwości Aleksander Meysztowicz ustąpił, a Pan Prezydent mianował nowym ministrem dotychczasowego wiceministra Stanisława Cara. Znany on jest jako najbardziej zaufany Marszałka Piłsudskiego, a w czasie wyborów był głównym komisarzem wyborczym. W gazetach podają powód zmiany ministrów taki, że p. Meysztowicz nie chciał wprowadzać ustawy o zmianie sądownictwa wbrew woli Sejmu.

**Grozi znowu burza.** Jak wiadomo przed świętami Bożego Narodzenia rozpatrywał Sejm projekt ustawy rządowej, która w zupełności zmienia ustrój sądownictwa. Rząd bowiem projektował między innemi, aby sędziowie byli przenaszalni. Dotychczas sędzia jest nieprzenaszalny, przez co jest niezależny i może wydawać wyroki wedle tylko swego sumienia. Skoro zaś obawiać się będzie przeniesienia, musi tak, urzędować aby się wpływowym ludziom nie narażać. Sejm to dobrze zrozumiał i uchwalił aby odłożyć wprowadzenie tej zmiany przynajmniej na jeden rok. Tymczasem Rząd wprowadza ją w życie. To też spodziewać się należy, że zaraz po zebraniu się sejmu powstanie o to burza zresztą zupełnie słusznie.

## Na szerokim świecie:

**A jednak się biją.** Tyle się ciągle pisze i mówi o powszechnym pokoju, tyle ludziska się wycierpieli w czasie światowej wojny, że zdawać by się mogło, że chyba nigdy już o nowej wojnie nie posłyszymy. Aż tu nagle przed świętami wybucha w południowej Ameryce wojna pomiędzy małemi państwami Boliwią i Paragwajem, lecz podobno wmieszały się w to inne państwa i rozpocznie się obecnie wojna na gęby — w konferencjach.

**Bierzmy sobie przykład.** W Rumunji długi czas rządzili liberali mając w swoim sejmie trzy czwarte mandatów poselskich. Tylko dzięki wielkim nadużyciom, przekupstwu i szacherkom nad chłopami zdobywali liberali mandaty. W grudniu jednak odbyły się nowe wybory, przy spokojnem zachowaniu się policji i rządu i wykazały, że dotychczasowi panowie kraju liberali, otrzymali z kilkuset **tylko 13 mandatów,** a resztę wziął blok chłopsko-robotniczy. Widzimy z tego, że prędzej czy później chłopska sprawa wszędzie zwyciężyć musi.

**Jednajcie prenumeratorów!**

# Rzeczy ciekawe

**75 tysięcy kalek w Polsce.** Zgodnie z danemi urzędowemi, mamy w Polsce ślepych 16 144, głuchoniemych 33.866, bez kończyn 24.995.

Najmniej ślepców jest na Śląsku cieszyńskim, najwięcej w województwach wschodnich. Najmniej głuchoniemych mają województwa zachodnie Poznańskie i Pomorze, najwięcej województwa południowe. Najmniej kalek bez kończyn mają województwa centralne, najwięcej województwa wschodnie.

**Co trzeba jeszcze wynaleźć?** Pomimo tego, że ciągle słyszy się, czyta, ba nawet widzi, jak ludzkość poprawia rozmaite przyrządy i przedmioty do codziennego użytku, wiele jeszcze rzeczy najprostszych wymaga ulepszenia. Ot podamy kilka dla przykładu. Ostrze brzytwy, którego nie potrzeba ostrzyć na nowo. Składany parasol, który możnaby nosić w kieszeni. Ołówek piszący tak czarno jak atrament. Atrament, który natychmiast schnie, a zatem czyni bibułę zbyteczną i t. d.

**Papier niepalny.** Przed kilkoma tygodniami w Berlinie odbyła się próba nowowynalezionego papieru, który włożony do ognia nie tylko nie spali się, ale co najciekawsze, że jeśli z takiego papieru zrobimy woreczek, do którego schowamy zwykły papier gazetowy, to chociaż włożymy ten woreczek do ognia, papier gazetowy pozostanie niezmieniony. Wynika z tego to, że nowowynaleziony papier nie tylko jest niepalny, ale nawet nie przepuszcza ciepła. Papier taki mógłby być używany, ze względu na wielkie koszta fabrykacji do sporządzania dokumentów urzędowych, pieniędzy i t. p.

**Kiedy zabraknie miejsca na ziemi?** Sprawa przeludnienia naszej ziemi nie jest taką odległą jakby się początkowo wydawało. Zastanówmy się chwilę nad cyframi. W roku 1924 znajdowało się na świecie około 1.900 000 miljonów ludzi. Codziennie umiera 100 tysięcy ludzi, lecz rodzi się 150 tysięcy.

Po upływie więc tysiąca lat, każdy człowiek miałby do rozporządzania tylko jeden metr kw. z którego musiałby się wyżywić. Obecnie przykładem tej przyszłej epoki są Chiny, gdzie na jednego mieszkańca przypada 2 metry kw. ziemi i gdzie epidemje uważa się za dobrodziejstwo. Podobne stosunki panują w Indjach. Cóż będzie jednak w przyszłości, tego nikt nie zdoła przewidzieć. W każdym razie my chłopi w Polsce nie dalecy jesteśmy od chwili, gdzie nam wypadnie po 2 metry ziemi, jeśli reforma rolna nigdy nie będzie przeprowadzona.

**Ile lat człowiek prześpi?** Gdyby ktoś powiedział drugiemu, że prześpi 20 lat, popatrzono by na niego jak na warjata. A jednak obliczono dokładnie, że człowiek który przeżył 60 lat to 20 z tego przespał. Bo jeśli na

dobę (24 godzin) weźmiemy 8 godzin snu, to przez 60 lat te 8 godzin uczynią aż 20 lat.

**Ciało ludzkie** wyparowuje ze siebie dziennie przeciętnie 900 gr, a więc prawie cały litr wody.

**Świetna maszyna.** W St. Zjednoczonych zbudowano teraz tak świetną maszynkę do krajania, że z kawałka sera grubości 2 i pół centymetra potrafiła ona wykrajać 12 tysięcy kawałków.

**Silny ruch budowlany w Anglji**

Jak gorliwie zabiegają Anglicy w zaradzeniu brakowi mieszkań, tego dowodem jest, że liczba domów, wybudowanych w Anglji od chwili zawieszenia broni. przekroczyła już miljon. A tymczasem u nas tylko ciągle się walą stare domy, lecz budowa nowych idzie bardzo opornie.

**Najgłośniejsze zwierzę.** Każdy naturalnie powie, że jest tym zwierzęciem lew, zwany królem pustyni. Tymczasem tak nie jest. Głośniejszym od lwa jest żyjący w Indjach górski byk gaur. Zwierzę to dochodzi do 3 mtr długości i 2 mtr wysokości. Jego płuca są 6 razy większe od płuc lwa. Ryk jego jest tembardziej niemiły, że słychać go tylko można w nocy, gdyż wtedy wychodzi na żer.

**Tylko solidarną pracą zyskamy zwycięstwo klasy chłopskiej**

# Nasza poczta.

## Bierzmy przykład!

Szanowna Redakcjo!

W odpowiedzi na Wasze cenne pismo z dnia 20. XII. oświadczam, że jako stały i szczery członek naszej klasowej chłopskiej organizacji znający doskonale szczerą ideową pracę naszych działaczy nad polepszeniem chłopskiego jutra, nie na prośbę, ale z polecenia naszych działaczy, a najwięcej z własnego poczucia obowiązku, starał się będę co sił starczy dopomagać w pracy.

Widząc już owoce pracy naszych Panów Posłów z Stronnictwa Chłopskiego, mam nadzieję, że z biegiem czasu plon ich pracy będzie coraz obfitszy, a i chłopi nareszcie może poznają kto dla ich dobra szczerze pracuje.

Kończąc tych parę słów pisać, życzę szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności na Nowy Rok p. Budziszowi oraz wszystkim współpracownikom przy wydawaniu naszego pisma „Chłopska sprawa".

*Józef Lech*
Książnice pow. Bochnia.

* * *

Gdybyśmy w każdem powiecie mieli przynajmniej po dwu takich działaczy szczerze chłopskich inaczej by wyglądała nasza organizacja polityczna, a położenie chłopów już dawno uległoby poprawie. Spodziewamy się jednak, że wielu jest takich, tylko, że nie dają o sobie znać. (Redakcja).

**Wzywamy wszystkich członków i sympatyków klasowej organizacji chłopskiej, aby gazetę naszą „Chłopską Sprawę" rozszerzali przez wpłacenie prenumeraty, zachęcanie do wpłacania innych oraz przez podawanie nam adresów dla przesłania egzemplarzy okazowych.**

# Stronnictwo Chłopskie.

## Zarząd Okręgu Małopolskiego w Krakowie.

Podajemy do wiadomości wszystkim organizacjom powiatowym i gminnym, że lokal Zarządu Okręgu Małopolskiego Stronnictwa Chłopskiego mieści się w Krakowie przy ul. Lubicz 3. I. p. gdzie należy donosić o wszystkich wiecach, zebraniach, gdzie można otrzymać wszelkie informacje i druki organizacyjne.

Zarazem wzywamy prezesów i sekretarzy organizacji powiatowych aby się natychmiast porozumieli listownie z sekretarjatem celem ustalenia terminów zjazdów powiatowych, na które będą przybywali posłowie.

Prosimy o listowne zawiadomienie sekretarjatu jacy członkowie wchodzą w skład Zarządu powiatowego (trzeba podać imię, nazwisko, wieś i pocztę) oraz czy Zarząd Powiatowy posiada lokal i gdzie, czy urzęduje się w niem i kiedy. Sekretarze Zarządów powiatowych powinni również przesłać spis Kół gminnych bez podawania nazwisk jedynie z wymienieniem adresu sekretarza Koła gminnego.

Zarazem wyjaśniamy, że stosownie do uchwały Zjazdu delegatów w Tarnowie do zakresu działania Zarządu Okręgu Małopolskiego Stronnictwa Chłopskiego należą wszystkie powiaty Małopolski (dawnej Galicji).

Skład Zarządu Okręgu Małopolskiego jest następujący: Prezes: poseł Andrzej Pluta; wiceprezes Ob. Kaźmierczak; sekretarz Ob. Władysław Budzisz; skarbnik poseł Marcin Socha.

Upraszamy wszystkie Organizacje powiatowe i Koła gminne, aby pospieszyły z pomocą Wydaw. „Chłopska Sprawa" przez natychmiastowe wpłacenie prenumeraty, jednanie płatnych prenumeratorów i rozszerzanie pisma, oraz przez wpłacanie choćby najdrobniejszych kwot na „Fundusz Prasowy". Tylko bowiem wspólną pracę zdołamy w czyn wprowadzić program naszej Klasowej Chłopskiej Organizacji.

Sekretarz: *Władysław Budzisz.* Prezes: *Andrzej Pluta.*

## Baczność Jarosławskie!

Sekretarjat Stronnictwa Chłopskiego mieści się w domu A. Trybalskiego koło gazowni w mieszkaniu posła Eugenjusza Opolskiego i otwarty jest w każdy poniedziałek i piątek od 8 do 1 w południe. W niedzielę i święta z powodu wyjazdu na wiece sekretarjat jest zamknięty.

*Eugenjusz Opolski*
Poseł na Sejm

# Na frasunek dobry — śmiech!

**Zbity a zbity.**

*Walentowa:* Kiedy mój stary pociągnie wieczorem za wiele, to na drugi dzień chodzi jak zbity.

*Tomaszowa:* A u nas to znowu tak' że jak się mói upije wieczorem, to już wieczór kładzie się zbity.

**W sądzie.**

— Czy oskarżony wie, że to już po raz 29 jest karany.

— Wiem, panie sędzio! Czy po 30 procesie będę miał prawo do odznaczenia jubileuszowego?

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Lubicz 3. Konto P. K. O. 408.900. Biuro otwarte codziennie od 8—2 i od 4—7.

Prenumerata roczna 8 zł — półroczna 4 zł — kwartalna 2 zł. W Ameryce 2 dolary

Cena ogłoszeń: Cała strona 300 zł — pół strony 150 zł 1/4 strony 80 zł — 1/8 strony 40 zł — 1/16 strony 20 zł

Odpowiedzialny Redaktor: Władysław Budzisz Wydawca: Poseł Andrzej Pluta.

Drukarnia J. Czernockiego, Kraków, ul. Lubicz 5.